

Hanna Mamzer

Społeczno-kulturowa percepcja starości w Polsce

Studia Kulturoznawcze nr 2 (4), 71-79

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

HANNA MAMZER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Socjologii

Spółeczno-kulturowa percepcja starości w Polsce¹

Starzenie się zachodnich społeczeństw ma poza wymiarem ekonomiczno-gospodarczym równie ważny wymiar kulturowy. Jesteśmy świadkami i uczestnikami debaty zmierzającej do redefinicji pojęcia starości. Chodzi już nie tylko o przesuwanie granicy starości, która jest tylko zewnętrzną manifestacją zmieniających się ról kulturowych osób starych, ale o redefinicję starości jako takiej i zmianę jej postrzegania jako „zimy” czy „jesieni” życia, okresu bierności, spoczynku i wycofania na takie ujęcie, które uprawnia do „bycia nadal obecnym” w życiu społecznym.

Ta zmiana o charakterze kulturowym może nastąpić w ramach przedefiniowania społeczeństwa z typu tradycyjnego (czy nawet industrialnego) na typ ponowoczesny. Nie jest to modyfikacja prosta ani szybka, niesie bowiem wiele konsekwencji, którym można zarówno pozytywnie, jak i negatywnie oceniać w zależności od przyjętego punktu widzenia. W kontekście tworzenia szerszej oferty kierowanej do seniorów: większych możliwości aktywności społecznej dla seniorów, szerszego wachlarza usług, produktów dostosowanych do potrzeb seniorów i podkreślenia „widzialności” seniorów w społeczeństwie, należy zaakcentować tę cechę ponowoczesności, która afirmuje indywidualność człowieka i daje mu możliwość realizowania swoich potrzeb i dążeń. Poprzez wprowadzenie idei uczenia się przez całe życie (*lifelong learning*) oraz zmodyfikowanie koncepcji rozwojowych i tożsamościowych prezentujących modele rozwoju jednostki w toku życia ponowoczesność zapewniła seniorom możliwość kształcenia się, korzystania z rozrywki, cieszenia się z turystyki, uprawiania sportu, a nawet seksu bez żadnych w zasadzie ograniczeń. Jedynymi, które

¹ Artykuł jest fragmentem tekstu opublikowanego pierwotnie w języku angielskim w monografii: H. Mamzer, J. Isański, A. Bełkot, *New Social Relations: Seniors in Postmodern Societies*, Epigram, Bydgoszcz 2013.

utrudniają korzystanie z tego naturalnego zasobu aktywności, są ograniczenia kulturowe².

Charakterystyka społeczeństw ponowoczesnych (czy też postindustrialnych, a w kategoriach zaproponowanych przez Margaret Mead – prefiguratywnych³) zakłada, że podstawą funkcjonowania społeczności jest przetwarzanie informacji – technologie związane z pozyskiwaniem i przetwarzaniem, a także udostępnianiem informacji są najsilniej rozwijane, a samo pozyskiwanie informacji urasta do rangi profesjonalnego zajęcia. Brokerzy informacji to osoby, które posiadają przynajmniej dwie cenne kompetencje – umiejętność pozyskiwania informacji oraz umiejętność krytycznej oceny będącej podstawą procesu selekcjonowania: która z informacji jest wartościowa, a którą należy odrzucić. Otoczenie skoncentrowane na przetwarzaniu informacji jest siłą rzeczy skupione także na wytwarzaniu technologii pracy z informacjami. Należy w to włączyć wszelkie technologie umożliwiające przemieszczanie się i utrzymywanie realnych kontaktów między ludźmi. Tak zorientowane społeczeństwa proponują zupełnie inną jakość życia niż te, z którymi mieliśmy do czynienia wcześniej, społeczeństwa industrialne, noszące też miano nowoczesnych. Okazuje się, że przejście od tego, co „nowoczesne”, do tego, co „ponowoczesne”, nie jest wcale proste i najbardziej dotyka współczesnych seniorów, osoby powyżej 55. roku życia. Warto poświęcić temu zagadnieniu uwagę nie tylko w kontekście technologizacji życia, ale także w kontekście starzenia się społeczeństw. W zasadzie cały obszar (w sensie przestrzennym), którego do-

² Przykładem koncepcji, która miała rewolucjonizujący charakter i zmieniła sposób postrzegania człowieka w perspektywie jego życia, była psychospołeczna stadialna koncepcja rozwoju człowieka zaproponowana przez Erika H. Eriksona (*Identity. Youth and Crisis*, Faber and Faber, Londyn 1968; *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997). Wyrastając na gruncie Freudowskiej psychoanalizy, koncepcja ta zakładała, że człowiek rozwija się przez całe życie. Każdemu spośród ośmiu wyróżnionych przez Eriksona stadiów towarzyszy osiągnięcie pewnej „jakości”, bez której dalsze funkcjonowanie jest utrudnione lub wręcz zaburzone. Stadium ósme ma służyć podsumowaniu życia, sporządzaniu bilansu. Jeśli jest on pozytywny, dokonujący go człowiek może traktować swoje życie jako spełnione i dzięki temu odczuwa szczęście. Brak zakończenia tego stadium pozytywnym bilansem powoduje, że człowiek odczuwa rozpacz. Kontrydiktoryjna diada: integralność vs. rozpacz zamyka więc rozwój człowieka. Należy jednak podkreślić, że jest to rozwój trwający całe życie, nigdy się niekończący. Osiąganie nowych jakości jest nieustającym wyzwaniem rozwojowym. Zainspirowani tymi rozważaniami humaniści zaczęli podejmować próby tworzenia modeli tożsamości i rozwoju człowieka, wskazując na to, że tożsamość jest zadaniem do zrealizowania (Z. Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Ecchim*, GWP, Gdańsk 2007) i projektem, od którego nie ma ucieczki (H. Mamzer, *Tożsamość w podróży*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2003). Co więcej, tożsamość polega na definiowaniu i redefiniowaniu siebie, ma charakter procesualny i dynamiczny, nigdy nie osiąga stagnacyjnego punktu ostatecznego (A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002).

³ M. Mead, *Tożsamość i kultura. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa 1978.

tyczą zmiany w ramach postindustrializacji, odczuwa dziś coraz większe zmiany demograficzne⁴ oraz ich skutki. Starzenie się społeczeństw jest faktem i to niebagatelnym. Zmiany w trybie życia i strukturze rodziny spowodowały, że osoby młodsze nie chcą zajmować się starszymi, a daleko posunięty indywidualizm zniósł model rodziny wielopokoleniowej – każde pokolenie mieszka więc oddzielnie, samodzielnie dbając o zaspokajanie swoich potrzeb. W takich warunkach społeczna i kulturotwórcza rola najstarszego pokolenia ulega diametralnej zmianie. Społeczności wzorowane na tradycyjnych społeczeństwach agrarnych, siłą rzeczy ukierunkowane na budowanie i utrzymanie tożsamości zbiorowej, traktują najstarsze pokolenie jako depozytariusza wiedzy i umiejętności, punkt odniesienia i wyznacznik kierunku i sposobu postępowania. Starszyzna rodowa czy plemienna ustala zasady postępowania w grupie i dba o ich przestrzeganie. Dysponując doświadczeniem życiowym, w sytuacji niezmienności zarówno otoczenia przyrodniczego, jak i społecznego w automatyczny sposób staje się ona punktem odniesienia. W tradycyjnych społecznościach, dbających o zachowanie tożsamości grupowej poprzez wzmacnianie własnej kultury, przykładano ogromną wagę do religii, języka, zwyczajów grupowych i ich przekazywania. Kulturowanie tradycyjnych zachowań nie byłoby możliwe, gdyby nie seniorzy.

Ta znacząca rola najstarszego pokolenia, w aktywny sposób angażującego się także w wychowanie najmłodszego pokolenia, uległa zmianie w społeczeństwach ponowoczesnych. Jako społeczności o charakterze egalitarnym, ukierunkowane na jednostkę i jej indywidualną samorealizację, odsuwają one na bok poczucie wspólnoty, punkty referencyjne, uniwersalne systemy wartości i dają możliwość wyboru spośród wielu opcji. Otoczenie, zarówno w sensie przestrzennym, jak i społeczno-kulturowym, zmienia się nieustannie, więc dbałość o zachowanie stałości graniczy z absurdem. Sytuacja jest w miarę klarowna w społecznościach o „czystym” postindustrialnym charakterze – reguły są na tyle jasne i czytelne, że wszyscy wiedzą, iż nie można liczyć na opiekę ze strony młodszych pokoleń i trzeba zadbać o siebie samemu. Społeczeństwa te traktują też seniorów jako grupę docelową pewnych działań marketingowych i sprzedażowych – grupę, dla której, tak jak dla każdej innej, tworzy się produkty, której te produkty się sprzedaje i którą także zmusza się do samodzielnego funkcjonowania⁵. Dobrą ilustracją takiej sytuacji jest powszechność

⁴ http://www.who.int/oral_health/events/Ageing_societies/en/index.html [9.06.2014].

⁵ To, w jaki sposób można interpretować aksjologicznie taką sytuację, stanowi odrębne zagadnienie. W Polsce nadal sprzeciw budzi wymuszanie na osobach starszych niezależności i samodzielnego dbania o siebie. Społeczny system normatywny i dyrektywalny postrzega seniorów raczej jako grupę, która powinna mieć wybór między tym, czy chce samodzielnie dbać o siebie i podejmować np. aktywność zarobkową, czy nie. Zdroworozsądkowe reakcje na tego rodzaju opcje są zazwyczaj takie, że seniorzy powinni móc dokonywać wyborów, być aktyw-

w krajach rozwiniętych takiego modelu życia, w którym seniorzy w podeszłym wieku żyją sami lub w różnego rodzaju domach opieki, podczas gdy ich dzieci prowadzą własne życie, nie troszcząc się (nawet finansowo) o los swoich rodziców.

Skrajnie ponowoczesne społeczeństwa tworzą zatem jednoznaczną sytuację – każdy jest odpowiedzialny za siebie i każdy o siebie dba sam. Niezależnie od tego, czy odczucia, jakie taka sytuacja budzi, są pozytywne, czy negatywne, stan rzeczy jest przejrzysty. Inaczej ma się sprawa w krajach takich jak Polska, które z jednej strony wykazują cechy społeczności tradycyjnej, a z drugiej – ponowoczesnej. Struktura wartości ważnych dla Polaków pozostaje od lat niezmienna – najwyższą liczbę wskazań otrzymują: szczęście rodzinne, zachowanie dobrego zdrowia, uczciwe życie i spokój⁶.

Kultywowanie tych wartości skutkuje zachowaniem szacunku wobec najstarszego pokolenia, utrzymaniem dystansu, ale też brakiem zrozumienia zwyczajów, potrzeb i tęsknot seniorów. Jak zauważają autorzy raportu CBOS z 2010 r. (wcześniej podobne badania zrealizowano w 2005 r.), na pytanie, jak kształtowane są normy i wartości współczesnych Polaków:

83% badanych (o 2 punkty więcej niż w 2005 roku) wskazuje, że duży wpływ na formowanie ich poglądów miały własne przemyślenia. Tylko nieco mniejsze znaczenie w tym względzie respondenci przypisują rodzicom – ich wpływ na kwestie światopoglądowe jako duży określa 80% ankietowanych (o 3 punkty więcej niż pięć lat temu). [...] Nieco większe niż pięć lat temu oddziaływanie na kształtowanie postaw wobec świata i życia przypisywane jest nauczycielom (wzrost wskazań z 43% do 46%) oraz dziadkom (z 34% do 38%)⁷.

Przekonania te są odzwierciedleniem dynamicznej modernizacji polskiego społeczeństwa, które po przejściu przez okres transformacji ustrojowej, konkurencyjnej gospodarki i wolnego rynku nabiera cech społeczności post-industrialnej. Przywołane badania CBOS jednoznacznie pokazują, że ogromna większość Polaków sądzi, iż ich poglądy są kształtowane przez nich samych, indywidualnie selekcjonowane i modyfikowane. Wskazuje to na wysokie poczucie indywidualizmu oraz możliwości wyrażania i realizowania samego siebie, wysoki poziom poczucia sprawstwa i wewnętrznego ulokowania poczucia kontroli nad rzeczywistością. W badaniach tych wykazano także, iż wysoki odsetek respondentów (zwłaszcza zamieszkujących duże miasta i dobrze wykształconych) szczególnie ceni sobie możliwość swobodnego głoszenia włas-

nymi zawodowo itd. Z drugiej jednak strony zaskoczenie wywołuje w Polakach to, że w amerykańskiej restauracji obsługuje 60-letnia kelnerka i na dodatek obsługuje nie tylko swoich rówieśników, ale także znacznie młodszych gości.

⁶ *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków. Komunikat z badań*, CBOS BS/99/2010, Warszawa 2010.

⁷ *Ibidem*, ss. 2–3.

nych poglądów. Mamy dziś w Polsce do czynienia z tymi samymi procesami, którym podlega cały świat: unifikacją kultury zmierzającą do dostosowania jej do kultury anglosaskiej, globalizacją, wzrostem popularności tendencji eskapistyczno-hedonistycznych itd. Jednak polskie społeczeństwo uznaje też rolę seniorów w tworzeniu własnych poglądów. Takie sprzeczne nurty w realizowanych i wyznawanych systemach wartości prowadzą do niejednoznacznego stosunku wobec osób starszych.

Z jednej strony seniorzy są traktowani jako grupa, która powinna być szanowana i darzona atencją, która powinna mieć więcej praw i przywilejów niż obowiązków. Z drugiej strony mamy do czynienia z dyskredytującymi ocenami, podkreślającymi, że starsi ludzie nie nadążają za nowinkami technologicznymi, żyją w starym świecie wartości, który jest nieadekwatny do współczesnych realiów. Mówimy o seniorach, że są depozytariuszami wiedzy, ale nie cenimy wiedzy, którą oni dysponują. Dążymy do budowania otoczenia przyjaznego seniorom, ale nie uwzględniamy ich realnych potrzeb. Dostrzegamy potencjał starszego pokolenia, ale tylko w wybranych aspektach. Tworzy to szczególnie trudną sytuację, w której stosunek do starego człowieka staje się w Polsce niejednoznaczny. Sytuacja polskich seniorów, nadal traktowanych jako grupa mało ważna społecznie, może wynikać z kilku przyczyn. Przede wszystkim należy wspomnieć o wartościach kulturowych, ukierunkowujących percepcję społeczną w sposób, który starość przesuwana na społeczny margines, w obszar niechęci. Jest to charakterystyczne dla społeczności typu tradycyjnego. Starszyzna rodowa czy plemienna albo pełni tam funkcje przywódcze i stanowi punkt odniesienia przy podejmowaniu ważnych decyzji życiowych dotyczących zarówno jednostki, jak i wspólnoty, albo jest usuwana na margines życia społecznego (także w sensie dosłownym: na margines przestrzenny – obrzeża wsi czy osady), gdzie oczekuje na ostateczne odejście z doczesnego świata.

Polski stosunek do starości świetnie ilustruje tekst Zbigniewa Woźniaka⁸, analizujący, w jaki sposób starość i starzy ludzie są przedstawiani w polskich przysłowiach. Autor przytacza wiele porzekadeł, które wskazują na wartość starości jako okresu życia, który jest niejednoznaczny. Z jednej strony, jak konstatuje autor, starość jest ważnym etapem życia, którego każdy chce doczekać i któremu towarzyszy szacunek społeczny („Starszy godniejszy”, „Tę chęć ma i kaleka, by dożyć wieka”), a z drugiej – koncentruje się na negatywnych aspektach starzenia się („Starość nie radość” czy „Młodość wesoła kwitnie, starość zmarszczona truchleje”)⁹. Na podstawie przeprowadzonej analizy treści Woźniak proponuje autorską kategoryzację przysłów, opartą na ich merytorycznej zawartości, dzieląc przysłowia na:

⁸ Z. Woźniak, *Starość i starzenie się w polskich przysłowiach*, w: L. Leońska, Z. Woźniak (red.), *Profile starości*, Wyd. Miejskie, Poznań 2000.

⁹ Ibidem, s. 68.

- diagnostyczne (opisujące starość w kategoriach diagnozy),
- demaskatorskie („zwłaszcza gdy ujawniają uniwersalne cechy starości lub relacji starszego człowieka z jego otoczeniem”¹⁰),
- zawierające rady ostrzegawcze.

Zawarta w przysłowiaach charakterystyka starości odzwierciedla następujące kategorie problemowe gerontologicznej samowiedzy społecznej:

- starość jako rezultat postępującego ubytku sił fizycznych i zmian psychicznych,
- biopsychospołeczne uwarunkowania położenia ludzi starych,
- starość i małżeństwo,
- seniorzy jako depozytariusze wiedzy, tradycji i doświadczenia,
- relacje: starzejący się rodzice i ich dzieci.

We wspomnianym tekście porzekadła zostały przez autora pogrupowane w taki sposób, aby wskazać czynniki decydujące o szczęśliwej starości. Okazują się nimi: zdrowie, zabezpieczenie materialne jako rezultat własnej pracy i relacji z najbliższymi, efektywne i racjonalne wykorzystanie młodości oraz antycypowanie zmian związanych z procesem starzenia się¹¹. Czynniki te wydają się aktualne i dziś, co świadczyłoby o adekwatności i trafności gerontologicznej wiedzy społecznej, funkcjonującej w powszechnym obiegu. Warto dodać, że wiele z analizowanych przysłów ma długą historię, nie są one „nowymi powiedzeniami”, ale funkcjonują w języku od długiego (bliżej nieokreślonego) czasu. Tym silniej świadczy to o obecności pewnego obrazu starości w świadomości społecznej.

Współczesne wizerunki starości i sposoby jej postrzegania są w dużej mierze zbieżne z tymi odzwierciedlonymi w ludowych porzekadłach – wykazują pewną dwoistość. Zgodnie z raportem CBOS z 2007 r.:

Z obserwacji respondentów wynika, że w Polsce osoby w starszym wieku są bardzo różnie traktowane. Życzliwy stosunek do seniorów zdecydowanie dominuje – według badanych – w rodzinie (79%), w środowisku sąsiedzkim (68%) oraz w parafii (64%). Osoby starsze rzadziej spotykają się z życzliwością w sklepach (46%) i w byłym miejscu pracy (41%). W pozostałych środowiskach przeważają, zdaniem ankietowanych, postawy negatywne – obojętność lub niechęć; życzliwość pojawia się stosunkowo rzadko w placówkach służby zdrowia (39%), w urzędach (32%), na ulicy (25%), w środkach komunikacji (20%). Jedynie co czwarty badany (25%) postrzega młode pokolenie jako życzliwe wobec seniorów. W latach 2000–2007 poprawiły się opinie Polaków o stosunku do osób w podeszłym wieku w rodzinie, wśród sąsiadów, w parafii, a także – w mniejszym stopniu – w byłym miejscu pracy, w placówkach handlowych oraz na ulicy. Od 2000 roku utrzymują się pozytywne opinie o postawach, jakie wobec osób starszych zajmują ludzie

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, ss. 68–69.

z najbliższego otoczenia ankietowanych – 19% określa ich stosunek jako zdecydowanie życzliwy, a 55% – jako raczej życzliwy. Co czwarty badany uważa, że w jego środowisku ludzie starzy spotykają się z brakiem zainteresowania, obojętnością (21%) lub niechęcią (3%)¹².

Badana próba składała się z respondentów, których średni wiek wynosił 45,5 i 44,8 lat (odpowiednio dla badania przeprowadzonego w 1998 i 2007 r.), nie jest więc zasadne, by różnice w odsetkach odpowiedzi tłumaczyć wiekiem respondentów, jako że był on podobny. Można postawić tezę, że w ciągu 9 lat między badaniami zaszła jednak zmiana kulturowa w zakresie percepcji starości, a także myślenia o sobie samym jako osobie w przyszłości starej. Trudno wyjaśnić źródła takiej zmiany – być może ekonomiczne warunki życia Polaków i gospodarka wolnorynkowa z towarzyszącą jej konkurencyjnością powodują, że respondenci częściej zastanawiają się nad swoją przyszłością. W raporcie wskazano, że myślenie o starości stało się znacznie powszechniejsze w młodej grupie wiekowej, co jest zaskakujące¹³.

Tabela 1. Czy zdarza się Panu(i) myśleć o własnej – obecnej lub przyszłej – starości? (w %)

Wiek	VI 1998				I 2007			
	często*	raczej rzadko	nie	nie, jestem już stary(a)	często*	raczej rzadko	nie	nie, jestem już stary(a)
18–24	10	38	51	0	17	48	35	0
25–34	16	48	35	0	23	46	31	0
35–44	29	45	26	0	32	48	19	0
45–54	48	37	15	0	53	37	10	0
55–64	54	26	11	10	55	24	17	4
65+	44	10	7	39	71	8	6	15

* połączono odpowiedzi „bardzo często” i „dość często”, pominięto „trudno powiedzieć”.

Źródło: *Czy zmienia się stosunek Polaków do starości? Komunikat z badań*, CBOS, BS/33/2007, Warszawa 2007.

W podsumowaniu tego raportu autorzy piszą:

Zmienia się stosunek Polaków do starości. W porównaniu z 1998 r. przesunęły się w czasie postrzegane przez badanych granice poszczególnych etapów życia. Obecnie respondenci wyznaczają kres młodości i początek wieku dojrzałego o 6 miesięcy później (przeciętnie na 35 lat i trzy miesiące), a próg starości o 10 miesięcy później (przeciętnie na 61 lat i osiem miesięcy). Znacznie wzrosło też zaintere-

¹² *Czy zmienia się stosunek Polaków do starości? Komunikat z badań*, CBOS, BS/33/2007, Warszawa 2007, s. 2.

¹³ *Ibidem*, s. 5.

sowanie badanych jesienią swojego życia. Zmieniły się również opinie ankietowanych o postawach niektórych środowisk społecznych wobec osób w starszym wieku¹⁴.

Niejednoznaczna kulturowa percepcja starości, o której mowa w przypadku społeczeństwa polskiego, nie jest wyjątkiem charakterystycznym tylko dla Polski – jest to tendencja widoczna w wielu krajach zachodnich. Simone de Beauvoir w swojej monografii pt. *Starość*, wydanej po raz pierwszy w 1970 r., a w Polsce w 2011 r., pisała sarkastycznie:

Wielkie idee rozwoju i dostatku dopuszczają traktowanie starców jak wyrzutków społecznych. We Francji, gdzie liczba starców jest najwyższa na świecie – 12% populacji przekroczyło 65. rok życia – są oni skazani na biedę, samotność, niedołążność i brak nadziei. W USA ich los nie jest wcale lepszy. Klasa rządząca, żeby pogodzić to barbarzyństwo z gloszoną oficjalnie humanistyczną moralnością, wybiera łatwe wyjście, nie uznając głosu starców za głos ludzki¹⁵.

Społeczną sytuację osób starszych określają także funkcjonujące w danej społeczności stereotypy. Jakkolwiek zawierają one ziarno prawdy, najczęściej stanowią nieuprawnione generalizacje, które są krzywdzące dla obejmowanych nimi osób. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych i szkodliwych stereotypów dotyczących osób starych jest przekonanie o homogeniczności tej grupy społecznej. Według tego fałszywego przekonania każda osoba stara ma takie same potrzeby i pragnienia jak inni przedstawiciele jej grupy wiekowej, podobne zainteresowania, umiejętności, wiedzę i kondycję psychofizyczną. Takie stereotypy przyczyniły się do powstania i rozwoju dyskryminacji ze względu na wiek – ageizmu. Jego najważniejszym skutkiem jest obniżenie pozycji społecznej osób starszych, szczególnie przez ograniczenie dostępu do rynku pracy, edukacji oraz wysokiej jakości usług medycznych. Píše o tym Kazimierz W. Frieske, wskazując, że bezpośrednim skutkiem ageizmu jest zjawisko marginalizacji społecznej, rozumianej jako „niekorzystne społeczne położenie jednostki”¹⁶. Marginalizacja osób starszych skutkuje zajmowaniem niższych pozycji w strukturze społecznej, tworząc bariery w dostępie do powszechnych dóbr społecznych i instytucji. Przykładem tego może być ograniczony dostęp do rynku pracy. Marginalizacja bywa też skutkiem dyskryminacji. Obrazuje to sytuacja, w której z uwagi na mniejszą wiedzę związaną z niższym poziomem wykształcenia osobie starszej nie są przekazywane informacje o przysługujących jej prawach i możliwościach, np. w instytucjach publicznych (urzędach, ośrodkach zdrowia) czy prywatnych (sklepach, punktach usługowych). Brak

¹⁴ Ibidem, s. 11.

¹⁵ S. de Beauvoir, *Starość*, Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 6.

¹⁶ K. W. Frieske, *Marginalność społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. II, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2003, s. 168.

świadomości należnych praw skutkuje zaś niemożnością ich egzekucji ani przestrzegania. Również kultura masowa – tworzona głównie przez młodych dla młodych – dostarcza wielu dowodów na marginalizowanie osób starszych.

Summary

Sociocultural perception of elderly in Poland

Text presents sociological perspective of analyzing the concept of elderly, and shows this concept as multi-dimensional phenomena having biological, psychological and sociological aspects. All those aspects form understanding of defining what “old” means. It is however important to emphasize that strongest influence on understanding what old means, derives from cultural framework in which society functions. Therefore two perspectives are described in this article: perspective of collectivist cultures and perspective of individualistic cultures. Contrasting those two perspectives allow to notice that perception of elderly is based mainly on cultural environment in which individual functions.

Keywords: elderly, senior citizens, cultural perception, culture

Słowa kluczowe: starość, obywatele seniorzy, percepcja starości, kultura